

2705
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
Biblioteka Wydziału Prawa

17940

II

JÓZEF SIEMIŃSKI

Opisane

USTRÓJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

WYKŁAD SYNTETYCZNY

WYDANIE DRUGIE

WARSZAWA — 1917

NAKŁADEM KSIĘGARNI F. HOESICKA

JÓZEF SIEMIŃSKI

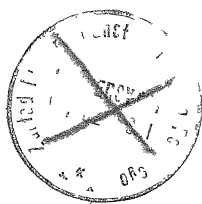
USTRÓJ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

WYKŁAD SYNTETYCZNY

WYDANIE DRUGIE

WARSZAWA — 1917
NAKŁADEM KSIĘGARNI F HOESICKA

Rzecz czytana na posiedzeniu Wydziału II Tow. Naukowego
Warsz. d. 18 czerwca 1915 r Drukowana w „Themis Polskiej”
t. V i w osobnej odbitce w r. 1915. Nagrodzona przez Komitet
kasy im. Mianowskiego w r. 1916.



17940

ROZDZIAŁY:

	Str.
I. Kształtowanie się ustroju polskiego	1
II. Rozrost państwa przez unie.	7
III. Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej.	11
IV. Epoka zastoju i rozstroju	36
V. Odrodzenie	40

Geprüft und freigegeben Presseverwaltung Warschau
den 7—IV 1917. T. № 5123 Dr. № 28.

Druk J. Świętonski i S-ka, Warszawa, Kopernika 34.

I. Kształtowanie się ustroju polskiego.

Absolutyzm pierwotny. Państwo polskie, wyrosłe w w. IX—X z plemiennego państewka Polan, oparte było na zasadzie niwelującego wszystko absolutyzmu książęcego. Zróżnicowało jednakże ludność według funkcji, do których powoływało szeregi jednostek, wyodrębniając z ogółu rolniczego warstwę urzędniczą, warstwę rycerską, później duchowieństwo. Liczne wojny dostarczały jeńców, których głównie książę, ale także starszyzna osadzają na roli.

Możnowładztwo. Ku końcowi wieku XI-go powstałe z rodów urzędniczych możnowładztwo wykazuje dążenie do udziału we władzy. Podział państwa pomiędzy potomków Bolesława Krzywoustego (1139) daje możnym sposobność do reprezentowania społeczeństwa podczas licznych walk książąt o dzielnice. Stąd w początkach wieku XIII ustala się instytucja rad książęcych, formalnie doradczych, faktycznie współrządzających z książętami, złożonych z dygnitarzy świeckich i duchownych, mianowanych z konieczności przeważnie z pośród możnych.

Powstanie szlachty. Zarazem książęta rozdrobnionych dzielnic, niezdolni do prowadzenia wojen zewnętrznych, nie mogą trzymać stałych drużyn rycerskich, natomiast maso-

wo obdarzają rycerzy dziedzicznie ziemią osiadłą, t. j. z przekazaniem ciężarów przedtem książęcych od ludności rolniczej i z odpowiednią władzą nad nią. W ten sposób rycerstwo drużynowe przekształca się w stan rycersko-ziemiański, zwany szlachtą.

Stan chłopski. Szlachta staje się zwierzchniczką znacznej większości rolników wolnych i niewolnych. Ci ostatni asymilują się, brak przyływu pomaga zapomnieć o ich pochodzeniu, obie warstwy oddziałują wzajemnie na swoje położenie, aż zleją się zupełnie w jeden stan chłopski.

Powstanie miast. Pierwotna Polska знаła tylko niewielkie bez ustalonej organizacyi osady rzemieślniczo-handlowe u podnóża grodów obronnych. W w. XIII zaczynają powstawać miasta drogą sztuczną: na wytyczone miejsca, przede wszystkim w pobliżu grodów, sprowadzani są koloniści przeważnie Niemcy, a przywileje monarsze nadają im samorząd na prawie niemieckiem.

Kolonizacya wiejska. Zarazem rozwija się rozpoczęta wcześniej jeszcze kolonizacya wiejska z dalszego i bliższego Zachodu. Koloniści asymilują się szybko i bez śladu, natomiast zasady kontraktu lokacyjnego przenikają do ogółu wsi polskich, zmieniając ich ustrój prawny i gospodarczy: typowa wieś polska w w. XIII—XV składa się z kilku łąnów folwarcznych i kilkudziesięciu łąnów chłopskich, obciążonych czynszem i daninami na rzecz dworu oraz kilku dniami do roku darmowej pracy na gruntach folwarcznych. Gromada chłopska cieszy się samorządem. Jednostki mogą porzucać ziemię i pana; zabronione jest tylko wyjście masowe.

Dążenie miast do władzy. Już w końcu XIII w. i na początku XIV-go miasta próbowały osiągnąć udział we władzy, a mianowicie w obsadzaniu tronu krakowskiego. Rządzone przez Niemców, popierały wyłącznie zniemczonych Piastowiców śląskich, a przeciwko Władysławowi Łokietkowi, pierwszemu królowi nanowo zjednoczonej Polski, pod-

niosły bunt zbrojny. Łokietek, poparty przez ogół polski, bunt miast stłumił, a cała sprawa na długo skompromitowała mieszczan jako żywioł polityczny, i zamknęła ich aspiracje w obrębie spraw miejskich. Jediną grupą biorącą udział we władzy ogólnopaństwowej, pozostało możnowładztwo.

Szlachta żywiołem politycznym. Ale już w końcu w. XIV występuje na widownię nowy żywioł — szlachta. Posiadłszy ziemię i władzę nad chłopami, uniezależniła się, jak przedtem możnowładztwo, od łaski panującego, a jako całość stanowiła największą siłę gospodarczą i wojskową. Ludwik Węgierski, król polski z testamentu ostatniego Piastowica, pragnąc zapewnić tron wbrew polskim zwyczajom córce, wszedł w układy już nietylko z możnowładztwem, ale i ze szlachtą, rozumiejąc, że dopiero dwa te żywioły łącznie zdolne są powziąć postanowienie za cały kraj. Wynikiem układów był przywilej zwany koszyckim (1374), polska *magna charta libertatum*, ze względu na główny punkt — zobowiązanie króla do nienakładania nowych podatków.

W bezkrólewiu po śmierci Ludwika szlachta wykazuje obok siły tyle dojrzałości obywatelskiej, że widzimy ją biorącą z możnowładztwem udział w organizacyi rządów tymczasowych na podstawie konfederacyi, t. j. zrzeszenia się żywiołów społecznych z całego państwa. To też koniec w. XIV-go i I-a połowa w. XV-go zaznacza się coraz dal- szemi zdobyczami prawnopublicznemi szlachty.

Zbieg ożywionej polityki zewnętrznej państwa (wojny krzyżackie) z postępem techniki wojennej (deprecjonującej pospolite ruszenie szlachty, a wymagającej zaciężnego żołnierza) przy beznadziejności ubóstwa skarbu (po przywileju koszyckim) — spowodował, że król zmuszony jest stale zwracać się do szlachty o uchwały podatkowe, a przytem z konieczności wywoływać jej organizację, poddawać pośrednio jej decyzyi sprawy wymagające nakładów, podawać jej najlepszą sposobność do walki o pomnożenie praw.

Wolności obywatelskie. W r. 1422 szlachta wywalczyła na królu prawo nietykalności majątkowej, w latach 1430/33 prawo nietykalności osobistej—w najbardziej kategorycznej formie „*neminem captivabimus nisi iure victum*“. Podkreślić należy, że prawo to posiada w Polsce dla szlachty odrazu to samo znaczenie gwarancyi istotnej i bezwzględnej, co „*Habeas corpus act*“ dla poddanych króla angielskiego: w stosunku do szlachcica nie ważono się go pogwałcić.

Udział we władzy. Równolegle z rozwojem gwarancyi wolności obywatelskiej idzie też zdobywanie udziału we władzy. Po przywróceniu jedności państwa w w. XIV wszystkie urzędy dawnych księstw dzielnicowych pozostał w charakterze partykularnych; przyczem wyżsi dygnitarze wszystkich ziem utworzyli z czasem jedną dla całego państwa radę koronną, a zgromadzeniom partykularnym, ziemskim w pełnym składzie byłych rad książęcych, pozostało sądownictwo i sprawy lokalne.

Sejmik. Po przywileju koszyckim, a zwłaszcza po bezkrólewiu po śmierci Łudwika dygnitarze prowincjonalni nie ośmielają się podejmować jakichkolwiek uchwał, dotyczących ogółu, bez zwrócenia się o aprobatę do szlachty, zrazu okazyjnie (na sądy), potem umyślnie zgromadzanej. W ten sposób wytwarza się sejmik—zgromadzenie dygnitarzy i całej pospolitej szlachty danej ziemi.

Zjazd walny. Z drugiej strony król w razie potrzeby podatkowej zwołuje oprócz rady koronnej także ogół szlachty, aby uzyskać jego przyzwolenie na pominięcie gwarancyi koszyckiej. Stąd t. zw. zjazdy walne dwa albo jeden z całego królestwa. Od połowy w. XV poza zjazdem walnym nie może nastąpić wydanie nowego statutu ani zwołanie pospolitego ruszenia, każdy zaś zjazd walny musi być poprzedzony przez specjalne sejmyki.

Sejm. Za czem poszło zastąpienie tłumnego udziału szlachty pospolitej w zjeździe walnym przez posłów, wybieranych na sejmikach przedsejmowych i zaopatrywanych

w instrukcyje. Zjazd walny przekształca się w sejm, złożony z króla, senatu (dawna rada koronna) i izby poselskiej. W r. 1505 sejm uzyskuje podstawę prawną swojej organizacji i kompetencji: ustawę „*nihil novi constitui debeat per nos... sine communi consensu consiliariorum et nuntiorum terrestrium, quod fieret in... innovationem iuris communis et publicae libertatis*“.

Upośledzenie mieszczan. W tej wielkiej walce o udział we władzy nie biorą udziału inne stany, i szlachta wywalczyła instytucje sejmów i sejmików sama.

Mieszczanstwo nie kwapiło się do udziału w zjazdach, które zrazu miały za zadanie jedynie deklaracje zgody na podatki dla zastąpienia pospolitego ruszenia szlachty, zwłaszcza że przywileje na samorząd zdawały się zabezpieczać miasta od ingerencji zgromadzeń szlacheckich. Kiedy zaś zjazdy te przekształciły się w zgromadzenia ustawodawcze, decydujące o sprawach ogólnych państwa, miasta znalazły wrota sejmowe i sejmikowe zawarte przed sobą, a na straż ich przekonanie szlachty, że ona tylko, broniąc ojczyzny zbrojnie lub ponosząc dla tego celu największe ofiary, posiada prawo stanowienia o jej losach. Na tej samej podstawie szlachta wyłączyła mieszczaństwo od posiadania dóbr ziemskich (1496), pogłębiając w ten sposób przedział stano- wy przez opancerzenie odmienności trybu życia, wytwarzając poczucie obcości oraz różnice istotne całego typu.

Upośledzenie chłopów. Chłopi również od w. XV-go zaczęli tracić pozycję, w porównaniu z innymi krajami korzystną, na przywilejach lokacyjnych lub ich naśladownictwie praktycznem opartą.

Rozwój gospodarstwa pieniężnego i otwarcie drogi dla handlu zbożowego przez Gdańsk (1466), spowodowały przewrót we wsi polskiej. System czynszowy, a zarazem i mała ingerencya pana w sprawy wsi ustępuje przed systemem folwarcznym, przy którym szlachta stara się powiększyć przestrzeń ziemi folwarcznej ze szkodą dla rozwoju posia-

dania chłopskiego, a zarazem powiększyć pańszczyznę i ograniczyć wolność osobistą chłopu i jego rodziny.

Niwelacya możnowładztwa. Z drugiej strony jednakże przywileje XIV i XV w., nadawane ogółowi ludzi wolnych kosztem ścieśnienia praw monarchy, obejmowały zarówno szlachtę, jak i możnowładztwo, zbliżając te warstwy do siebie pod względem uprawnień. W końcu w. XV szlachta skierowała swoje wysiłki już nie ku ograniczaniu władzy monarchy na rzecz swoją i możnych zarazem, ale ku odjęciu tym ostatnim podstawy ich wyodrębnienia i siły—przewagi majątkowej i większości na urzędach. Wyjednano więc prawo o *incompatibiliach* (niemożność skupiania urzędów w jednych rękach) oraz ograniczenie w prawie monarchy do dysponowania dobrami koronnymi (które drogą zastawu lub łaski królewskiej przechodziły masowo w ręce możnowładztwa).

Rozwój parlamentaryzmu dostarczał jednocześnie kandydatów na urzędy z pośród parlamentarzystów szlacheckich. W ten sposób ku końcowi w. XVI dawne możnowładztwo polskie znikło z widowni, zlało się zupełnie ze szlachtą.

Niwelacya niższego rycerstwa. W walce o prawo z królem i możnowładztwem, toczącej się na tle potrzeb wojennych, szlachta, posiadająca dobra ziemskie z poddanymi, występowała zawsze w imieniu i na czele całego „rycerstwa“, niwelując w ten sposób ze sobą nietylko wyższą warstwę swego stanu—możnowładztwo, ale i niższe rycerstwo, więc i całą ludność tych osad, które były obowiązane dostarczać pewnego kontyngensu zbrojnych.

II. Rozrost Państwa przez Unie.

Wolność przyczyną rozrostu państwa. Ten wysoki stopień wolności i równości, jaki osiągnęło społeczeństwo w państwie polskiem, nie omieszkiał wywrzeć wpływu na jego dzieje zewnętrzne, na jego rozwój mocarstwowy.

Polska staje się ośrodkiem, ku któremu ciążą żywioły społeczne państw sąsiednich, staje się ziemią obiecaną dla społeczeństw, poddanych monarchicznej lub oligarchicznej samowoli, i przez dwa wieki powiększa znakomicie swoje terytoryum oraz silnie spaja je w solidarną całość polityczną—drogą gdzieindziej w tym zakresie nieznana, specyficznie polską—przez szereg akcesów do Polski, dobrowolnych zgłoszeń przynależności do polskiego państwa, z którem te terytoria zawierają związek prawno-państwowy unii, z czasem coraz bardziej zacieśniany.

Równouprawnienie Rusi. Pierwszy wypadek tej kategorii jest zresztą tylko dobrowolnem zacieśnieniem węzłów innego pochodzenia: t. zw. Ruś Czerwona (pralechickie „grody czerwieńskie“), przywrócona Polsce ostatecznie przez Kazimierza Wielkiego w połowie w. XIV, rządzona najprzód przez namiestników królewskich, w r. 1435 otrzymała prawo polskie zarówno sądowe jak i polityczne. W radzie koronnej byli przeciwnicy tej reformy; ale szlachta ruska utworzyła konfederacyę dla jej obrony, i prawo polskie na Rusi pozostało. Ten stosunek ludności w znacznej części niepolskiej do urządzeń polskich jest wielce znamieny.

Unia z Prusami. W r. 1454 stany pruskie z miastami prawie czysto niemieckimi i szlachtą w znacznej części niemiecką lub zniemczoną, wypowiedziały posłuszeństwo oligarchicznemu rządowi zakonu krzyżackiego i zwróciły się do Polski z prośbą o inkorporację—zrealizowaną w r. 1466 w stosunku do Pomorza Gdańskiego i Warmii.

Unia z Inflantami. W r. 1560 Inflanty — kolonia niemiecka na ziemiach łotewskich — zagrożone zaborem przez Moskwę, niebronione przez Rzeszę Niemiecką, a mając do wyboru Danię i Szwecję—jednoplemienne i jednowiercze—z jednej strony, a Polskę z drugiej — wybrały tę ostatnią, niewątpliwie nietylko ze względu na nadzieję skuteczniejszej pomocy, ile ze względu na stanowisko, jakie mieszkańcy nowej prowincyi mogli otrzymać w Polsce, nie wyzbywając się przytem swojej odrębności religijnej, językowej i t. d.

Unia z Litwą. W r. 1569 dokonało się wielkie dzieło ścisłej unii realnej z Litwą. Jest ona skutkiem długoletniej ewolucyi poprzedniej.

Epoka unii personalnej. W r. 1386 zawarta była unia personalna przez małżeństwo królowej polskiej Jadwigi z księciem Litwy, Jagiełłą. Od tego momentu, mimo że unia personalna była zrywana, kiedy na tronie polskim zasiadał jeden z braci a na litewskim drugi, trwa nieprzerwanie pochod polskość na Litwę, polegający na tem, że ta ostatnia, zachowując całkowicie swoją odrębność państwową, pozostając tylko w związku dynastycznym z Polską, nie przestaje być pod nieprzepartym urokiem polskiej kultury politycznej i przejmując stopniowo cały ustrój polski.

Pierwotny ustrój Litwy. Zrazu bowiem litewski ustrój różny był radykalnie od polskiego.

Nad masą drobnych władców terytoryalnych i książąt wyrosła i utrwaliła się w wieku XIV władza wielkiego księcia, powstała z potrzeby skupienia się przeciwko Krzyżakom, walczyła z nimi na Zachodzie, a zarazem prowadziła energiczną akcyę podbojową na Wschodzie, gdzie uprze-

dzając lub wypierając Tatarów, anektowała lub hołdowała sobie coraz dalsze ziemie ruskie. Stąd ustrój litewski oparty był na połączeniu dwóch zasad: absolutyzmu i swoistego feudalizmu. Społeczeństwo dzieli się na większych i mniejszych dostarczycieli siły zbrojnej z posiadanych terytoriów—są więc książęta i wielcy panowie, są bojarowie (rycerstwo) mniejsi i więksi, trzymający ziemię bezpośrednio od księcia, od pana lub bojara—z obowiązkiem służby zbrojnej na wezwanie wielkiego księcia. Wszystkie te kategorie, pozostając w zależności stopniowej, znajdują się pod zupełną władzą wielkiego księcia, aż do niemożności zawierania małżeństw bez jego przyzwolenia.

Wpływ polski. Zetknięcie z Polską przynosi stopniowy upadek obu tych zasad: absolutyzm książęcy ulega ograniczeniu na wzór polski; zróżnicowanie społeczeństwa uproszczeniu przez medyatyzację księstw i obszarów pańskich, przez zlanie się całej pstrokacizny warstw wyższych w jeden stan szlachecki na wzór polski; przedział stanowy pomiędzy tym stanem a chłopami—złagodzeniu przez przejście wschodniego niewolnictwa w poddaństwo zachodnie w jego umiarkowanej polskiej postaci.

Cała historia ustroju Litwy od roku 1386 stanowi jeden wielki proces asymilacji prawnopaństwowej Litwy przez Polskę. Związek obu państw nie posunął się przed r. 1569 poza utrwalenie (w r. 1501) unii personalnej, atoli upodobnienie dokonało się w głównych zarysach gruntownie. Rok 1569, rok wiekopomnej unii lubelskiej, zastał Litwę zdolną do zawarcia unii realnej z Polską. Motywem głównym tego zbliżenia było dążenie Litwinów do wolności szlachty polskiej: unia horodelska w r. 1413 (przy której nadano bojarstwu litewskiemu katolickiemu godność rycerstwa zachodniego i wolność osobistą i majątkową) hamuje dążności separatystyczne na Litwie właściwej; od t. zw. unii grodzieńskiej w r. 1432—4 (równouprawnienie schyzmatyków w ruskich prowincjach Litwy) datuje się zwycięstwo

stanowcze idei unii i na tych ziemiach. Wszakże organizacyjnemu zespoleniu opierała się jeszcze w w. XVI najwyższa arystokracja litewska, książęta i panowie, posiadający dziedziczne prawo zasiadania w radzie książęcej i zajmujący wyższe urzędy. Pod naciskiem średniego bojarstwa-szlachty musieli ustąpić, przystali na unię parlamentarną, zrzekając się wszelkiej wyższości rodowej nad szlachtą, wymogli natomiast zupełną odrębność administracyjną i sądową Litwy ściślejszej (ziemie litewskie i białoruskie, najdawniej złączone), unikając centralizacji urzędów i przypuszczalnej na nich przewagi Polaków z Korony. Wszakże prowincye dotychczas litewskie — Wołyń i Kijowszczyzna (Ukraina) oraz Podlasie — (niegdyś ziemia litewskiego szczepu Jadźwinków, skolonizowana przez szlachtę i chłopów polskich), zadeklarowały inkorporację zupełną do Korony Polskiej.

III. Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej.

Bezkrólewie 1572—4. W trzy lata po akcie unii umarł ostatni król z rodu Jagiełły. Elekcyja dotychczas teoretycznie wolna stała się taką istotnie. W okresie bezkrólewia społeczeństwo, a mianowicie szlachta, zwiąawszy się w konfederacyę powszechną, wytworzyła rodzaj konstytuanty, o tendencyi jednakże konserwatywnej, która przed wyborem nowego monarchy utrwaliła a częściowo nawet rozwinęła podstawy dotychczasowego ustroju. Budowę Rzeczypospolitej można uznać w tym czasie (pod koniec w. XVI) za wykończoną.

Skład Rzeczypospolitej. Państwo związkowe, powstałe z połączenia Polski i Litwy oraz ziem z nimi zuniowanych, zwane Rzeczpospolitą Polską, składało się: z królestwa Korony (*totius regni corona*) Polskiej i wielkiego księstwa Litewskiego, rządzonych naczelnie przez wspólnie obranego monarchę przy współudziale wspólnego senatu i wspólnego sejmku, w których członkowie z Korony i Litwy mają miejsca przemieszane.

Odrębność Litwy. Moneta jest jednakowa przy dwóch mennicach, skarby odrębne, wojska odrębne i cały aparat władzy wykonawczej aż do ministrów włącznie i władzy sądowniczej aż do trybunału ostatniej instancyi — odrębne, choć ściśle równoległe. W sądach wzoru polskiego obowiązywał osobny Statut litewski, układany i przekształcany zresztą dopiero już za złotego wieku polskiego, za królów

Zygmunta I (1529) i Zygmunta Augusta (1566), a nawet po unii za Zygmunta III Wazy (1588). Akty unii zastrzegały pozostawienie w urzędowaniu „pisma ruskiego“, t. j. alfabetu cyrylicznego, którym pisano w specjalnej gwarze kancelaryjnej białoruskiej, z czasem polszcząc ją coraz bardziej. Pomimo zarzucenia przez strony, ruszczyzna pozostała aż do końca w. XVII w. użyciu samych urzędów, t. j. przetrwała tam zupełną swoją likwidację w życiu społecznym Litwy—o stulecie prawie.

Podział Korony. Korona dzieliła się na prowincję Wielkopolską i Małopolską.

Odrębności prowincjonalne. W obrębie pierwszej wyróżniają się trzy województwa z ziem dawniej krzyżackich, t. zw. Prusy Królewskie. Obowiązywało tam specjalne prawo sądowe, oparte zresztą na zasadach polskich. W sejmiku generalnym pruskim zasiadali przedstawiciele miast, stosownie do większego ich tutaj znaczenia społecznego, niż w reszcie Polski. Odrębny był skarbiec pruski z podskarbitwem pruskim na czele.

W obrębie tychże Prus dalej idącą odrębność administracyjną i sądową zachowała Warmia z księciem-biskupem na czele.

Dalej, województwo Mazowieckie, które najdłużej było księstwem udzielnym, a różniło się też od innych ziem układem społecznym, mianowicie mnogością szlachty drobnej, sądziło się przez pewien czas według własnych zwyczajów prawnych, a przyjąwszy prawo ogólnopolskie, zachowało sobie niektóre zwyczaje lokalne.

Z ziem ruskich te, które przed r. 1569 należały do Litwy, a na sejmie lubelskim przyjęły unię zupełną i stały się województwami Korony, a mianowicie Wołyń i Kijowszczyzna (zwana też później Ukrainą), zachowały statut litewski i pismo ruskie w sądzie i urzędzie. Podole, przyznane w połowie XV w. Polsce ostatecznie, sądziło się jednak statutem litewskim.

Inflanty przyłączone zostały „do Polski i Litwy“ z zachowaniem swoich przywilejów i osobnego prawa sądowego, a nawet początkowo i osobnego sejmku. Ścisły związek i asymilacja zupełna nastąpiły powoli w miarę asymilacji istotnej życia tej prowincji z całą Rzplitą. Język niemiecki znika też stopniowo, bez żadnych zarządzeń w tym kierunku, porzucany przez żywioły miejscowe.

Lenna. Z księstw lennych Pruskie pozostawało w ścisłej zależności od Rzplitej. Król rozstrzygał spory pomiędzy księciem a jego poddanymi, szukającymi też tutaj obrony przed samowolą księcia, sądził apelacje od jego wyroków. Komisarze polscy rozwijali prawa zasadnicze.

Kurlandya pozostawała zasadniczo w stosunku podobnym, ale praktycznie luźniejszym.

Księstwa wołoskie oraz pomorskie — Lauenburg i Bytow uznawały tylko mocarstwowe zwierzchnictwo Polski i rządziły się samodzielnie.

Instytucje narodowe. Oprócz terytoryalnych Polska zna jeszcze instytucje autonomiczne dla narodowości, nieosiadłych zwartemi masami na pewnych terytoryach. Ormianie, mieszkający w południowych miastach Rzptej, mieli własne sądownictwo i uchwalony dla niego na sejmie polskim statut ormiański. Żydzi mieli zupełnie samodzielną organizację lokalną i powszechną (sejmy żydowskie), która nawet rozkładała podatki, ryczałtem na nich nakładane. Reprezentant władzy królewskiej wobec żydów—wojewoda — sądził ich tylko z oskarżenia chrześcian.

Wolność religijna. Harmonijnem dopełnieniem tego ustroju jest wolność religijna, powstała zresztą na gruncie wolności obywatelskiej. Wobec reformacji władze polskie zajmowały zrazu stanowisko chwiejne, ale w r. 1563 odjęta została w Koronie wyrokom sądów duchownych egzekucya świecka, a dla Litwy wydał Zygmunt August przywilej równouprawnienia schyzmatyków z katolikami, zaś w r. 1573 zjazd powszechny Rzptej przyjął konfederację *inter dissi-*



dentes, mocą której nikt w Polsce nie mógł być prześladowany z powodu swego wyznania. Zasada tolerancji religijnej weszła w ten sposób do konstytucji Rzptej. Nie została wprawdzie rozwinięta bardziej szczegółowo, wystarczała wszakże, aby zapobiedz na zawsze wojnom religijnym i prześladowaniom krwawym, których to zjawisk Polska nie zna zgoła: największe napięcie nienawiści religijnej wyrażało się w tumultach miejskich, dochodzących do demolowania świątyń, napaści na pogrzeby i t. p. To też reakcją katolicką nazywa się u nas epoka tłumnego powrotu akatolików na wyznanie rzymskie, a okresem fanatycznym II-a połowa w. XVII i I-a połowa w. XVIII, kiedy wypędzono Aryan, zakazano erygowania nowych zborów protestanckich w miastach o większości katolickiej, ograniczono wolność nabożeństw ostentacyjnych, a wreszcie zamknięto protestantom i dyzunitom dostęp do urzędów ziemskich. Przyczem dodać należy, że Aryanom dano czas dwuletni na likwidację interesów, o ile się nie nawrócą, oraz że byli oskarżani o sprzyjanie Szwedom podczas najazdu, a wreszcie, że kwalifikowano ich jako bluźnierców i achrześcian, ponieważ nie uznawali bóstwa Chrystusa, zaś konfederację r. 1573 zaczęto interpretować, jako *inter dissidentes de religione Christiana* wyłącznie (stąd też jedyny zresztą wyrok sejmowy na stos, i faktyczne ścięcie rzekomego ateusza-bluzniercy Łyszczyńskiego). Prawa Rzptej nie posunęły się dalej, natomiast nastroje fanatyczne wyrażały się w niedopuszczaniu przez dziedziców osadników tych lub owych wyznań na swoje terytoria, w mniej lub więcej stronnicych śledztwach i wyrokach w sprawach o tumulty (głośny z surowości wyrok na rzekomych współwinowajców tumultu antykatolickiego w Toruniu), wreszcie w próbach pozywania przed sądy trybunalskie pod zarzutem herezyi, bluźnierstwa i t. p.; wszakże potwierdzenia zasady pokoju religijnego z roku 1573 zapobiegają temu nie tylko przez zakaz wyrokowania, ale i przez prawo odwołania się do sejmu

od wyroków gwałcących tę zasadę pod jakimkolwiek pozorem. W Polsce też dokonano wielkiego dzieła pojednania dwu kościołów, tylekroć gdzieindziej nieudalego. Już po zupełnym upadku unii florenckiej, a natomiast w epoce rozkwitu unii politycznej w Polsce, doszło do zawarcia unii pomiędzy kościołem wschodnim a zachodnim na ziemiach polskich w r. 1596 na zasadzie uznania jedności kościoła pod zwierzchnictwem Papieża przez schyzmatyków, i zachowania odrębności ustrojowych i obrzędowych kościoła wschodniego. Stopniowemu przyjmowaniu unii przez ogół wyznawców schizmy nie towarzyszyła wszakże nietolerancja dyzunii, i w obrębie Rzptej pozostała do rozbiorów jedna dyecezya i parę instytucyi dyzunickich.

Dlatego też Polska w okresie wrzenia wielkiej reformacyi była *asylum* dla najrozmaitszych nowatorów, prześladowanych na Zachodzie, a do ostatnich czasów posiadała, przy przewadze katolików, ludność ogromnie zróżnicowaną pod względem religijnym: trzy obrządki katolickie, dyzunia, trzy większe grupy protestanckie, żydzi, mahometanie i t. d.

Tolerancja ustrojowa. Sądzę, że powyższy zarys budowy Rzptej, cała ta mozaika praw lokalnych, religii, języków o charakterze urzędowym i t. d. upoważnia nas do stwierdzenia pierwszej zasadniczej cechy ustroju Rzptej: tolerancyi ustrojowej, tolerancyi dla wszelkich przejawów odrębności historycznej — terytoryalnej czy pozaterytoryalnej, dla zachowania i rozwoju indywidualizmu cywilizacyjnego „państw i narodów Rzeczypospolitej“, jak nazywano jej części składowe.

Władza. Król. Na czele Rzptej stoi król obieralny i dożywotni. Przed koronacją zaprzysięga zachowywanie praw dotychczasowych. Nowe prawa ogólne wydaje za radą senatu i za zgodą posłów ziemskich. Jest kierownikiem polityki zagranicznej i wszystkich spraw wewnętrznych, ale żadnej decyzji nie może powziąć zupełnie samodzielnie — bez rady mniejszego lub większego kompletu senatorów, zaś

kanclerze mogą mu odmówić pieczęci na dokumencie, którego treść uważaliby za niezgodną z prawem. Władzę jego krępuje dożywotniość urzędów, natomiast wpływ wielki daje mu prerogatywa obsadzania samodzielnie, acz w czasie sejmu, wszystkich urzędów świeckich (z wyjątkiem sądowych) oraz biskupstw i rozdawnictwo dzierżaw w dobrach koronnych i wielu beneficjów duchownych. Sprawuje sądownictwo w sprawach o zdradę stanu, ze skarbem i niektórych innych osobiście podczas sejmu w asystencji senatorów; bez sejmu wydaje prawa i rozporządzenia dotyczące wewnętrznej organizacji miast i chłopów w dobrach królewskich; do niego idą apelacje od sądów miejskich, rozstrzygane zresztą zwykle przez senatorów bez jego udziału, jak również sprawy poddanych dóbr koronnych z dzierżawcami, sądzone zwykle przez referendarza. Zależnie od charakteru i zdolności jest lojalnym kierownikiem nawy państwowej za zgodą ulegających mu stanów, albo korzysta z szerokiej możności stwarzania faktów dokonanych wbrew ich intencjom, wywołując niejednokrotnie bierny opór sejmu, a nawet rokoszowe (zob. str. 20) wypowiedzenie posłuszeństwa.

Senat. Senat składa się z arcybiskupów i biskupów katolickich rzymskiego obrządku, z najwyższych dygnitarzy centralnych t. zw. ministrów (zob. Władza wykonawcza str. 20) i z wyższych dygnitarzy prowincjonalnych: wojewodów i kasztelanów.

Senatorowie są doradcami króla w radzie senatu i Rzptej na sejmikach i na sejmie, więc zarówno w sprawach rządzenia jak i prawodawstwa. Senat sam nigdy nie stanowi uchwał: wszelako rady, jakich senatorowie udzielają królowi, obowiązują go, jeżeli są zgodne; zaś na generalnych zjazdach konfederackich (zob. Bezkrólewie str. 19) senat składa wraz z delegatami szlachty ciało wspólnie stanowiące.

Sejm. Kompetencya. Sejm stanowi prawa, uchwała podatki, decyduje o wojnie i pokoju i o wszelkiego ro-

dzaju sprawach ważniejszych, nie mających precedensu (konstytucja „*nihil novi ... sine ... consensu ... consiliariorum et nuntiorum*”), kontroluje działalność międzysejmową króla, senatu i ministrów, w szczególności skarbową (t. zw. rachunki sejmowe wykazują wszystkie dochody i wydatki skarbu).

Sejm. Organizacya. Sejm składa się z trzech „stanów”: króla, senatu i izby poselskiej. W razie potrzeby wyłania komisye rozpoznawcze, pełnomocne, lub wykonawcze, działające podczas sejmku albo do ukończenia czynności: więc weryfikacyjne do sprawdzania rachunków skarbowych, dyplomatyczne do rokowań, konstytucyjne do ustalania ustroju prowincyi, kodyfikacyjne, lustracyjne do rewizyi stanu dóbr koronnych, graniczne o bardzo rozległej skali poleceń, wojskowe i t. p.

Izba poselska składa się z posłów, obieranych na sejmikach.

Sejmik przedsejmowy. Król zwołuje je za radą senatu i przesyła im obszernie *exposé* w sprawach wewnętrznych i zewnętrznych, które chciałby widzieć zdecydowane na sejmie.

Na sejmik zgromadza się cała szlachta danego okręgu i po wysłuchaniu posła królewskiego oraz głosów senatorów, uchwała całkowite albo ograniczone pełnomocnictwo dla posłów oraz formułuje własną inicjatywę — wszystko to w postaci instrukcyi dla posłów, których obowiązkiem jest lojalność wobec niej, wszakże bez żadnej kontroli na sesyi sejmowej i bez żadnej sankcyi.

Porządek obrad sejmowych. Na sejmie kanclerz przedstawia ogólnikową „propozycję królewską”, treści znanej już sejmikom. Senatorowie wypowiadają swoje rady wobec króla i posłów, poczem izba poselska obraduje oddzielnie nad inicjatywą królewsko-senatorską i ustala inicjatywę własną; poczem komunikuje wyniki królowi w senacie. Przebieg sejmku w w. XVI składa się jakby z szeregu ro-

kowań między królem i senatem z jednej, a izbą poselską z drugiej strony. Z czasem punkt ciężkości przechodzi coraz bardziej do tej ostatniej. Po dojściu do porozumienia tych dwóch czynników (później po samodzielnem sformułowaniu przez izbę poselską jej woli), następuje odczytanie wyniku obrad w pełnym sejmie i skonstatowanie ogólnej zgody, przez co wszystkie projekty otrzymują moc prawa równocześnie. Dzięki takiemu generalnemu *iunctim* możliwe jest udaremnianie całej, nawet zrazu zgodnej pracy sejmu.

Zasada jednomyślności. Sejmy i sejmiki decydują wszystko jednomyślnością, której wszakże nie należy rozumieć w znaczeniu dzisiejszem, t. j. jednomyślnej woli pozytywnej, albowiem: 1) rozumiana jest w w. XVI i XVII ogólnikowo, t. j. sprzeciw drobnej mniejszości nie miał znaczenia; 2) co przedewszystkiem ważne, wymagana jest jednomyślność negatywna t. j. brak sprzeciwu stanowczego przeciwko inicjatywie. Posłowie na sejmie i szlachta na sejmiku nie głosują, jak dzisiaj „tak“ lub „nie“ na wnioski ściśle sformułowane, tylko wypowiadają swoje zdanie w materjach proponowanych; jeżeli po „obejściu wotów“ nikt głosu nie zażąda, przewodniczący formułuje zdanie panujące; jeżeli podniosą się głosy dyskusyjne—zdanie, które się utrzymało na placu. Zdanie to uważa się za uchwalone, jeżeli nikt wówczas jeszcze nie zgłosi sprzeciwu „kontradykcyi“. W tym ostatnim wypadku następuje dyskusya; zmierzająca ona do wynalezienia takiego wniosku, na któryby wszyscy mogli się zgodzić. Jest to więc jednomyślność negatywna, nie wymagająca nawet większości za inicjatywą, wykluczająca tylko stanowczy sprzeciw, żądająca porozumienia się zgodnego stron przeciwnych: podstawą zasady jednomyślności jest idea kompromisu w życiu zbiorowym. Był on niemal zawsze do osiągnięcia w czasach, kiedy autorytet wszelki, więc i autorytet większości, posiadał siłę dzisiaj nieznana, i kiedy ścisłość w stosowaniu li-

tery prawa aż do obalania woli ogółu przez drobną mniejszość—nie mówiąc już o jednostce—była nie do pomyślenia, a uparty oponent stawał się w oczach ogółu „skazicielem zgody“, „turbatorem Rzeczypospolitej“. To też stanowczy a zwycięski opór drobnych mniejszości zdarza się, i to rzadko, dopiero w drugiej połowie XVII w.

Sposób uchwalania podatków. Poza tem od pierwszej połowy w. XVII sprawy najdrażliwsze, bo podatkowe (mianowicie ziemskie), wyłączone były z pod działania zasady jednomyślności: zamiast stanowić uchwałę ogólną, sejm zatwierdzał tylko deklaracje posłów poszczególnych województw co do gotowości podatkowej—w rozmaitych wysokościach, tak jak ją uchwalono na sejmikach przedsejmowych. Dodać też należy, że sejmiki uchwalały tylko „*summam correspondentem*“ tyłu a tyłu złotym z ładu, t. j. sumę ryczałtową, a rozkład tej sumy, ściągnięcie jej poborem łąnowym, podymnym, ewentualnie częściowo „czopowem“, tj. podatkiem od trunków i t. p., uskuteczniał sejmik posejmowy, niejednokrotnie uzupełniany przez późniejsze sejmiki specjalne, albo zwoływane dla innych celów.

Potęga i demokratyzm parlamentaryzmu. Parlamentaryzm polski jest zatem niezwykle rozwinięty zarówno pod względem kompetencji, jak i demokratyzmu w składzie i funkcjach. Całe życie państwowe poddane jest pod jego wpływ decydujący, a udział w sprawach publicznych bierze przezeń cała szlachta do najdrobniejszej włączenie, t. j. niewiele mniej, niż $\frac{1}{10}$ ogółu ludności. Cała ta masa ma głos stanowczy i inicjatywę, więc wpływ pośredni lub nawet bezpośredni w olbrzymim zakresie kompetencji sejmów i sejmików.

Formy parlamentarne nadzwyczajne. A trzeba zaznaczyć, że w formach powyższych parlamentaryzm występuje w czasie zwykłym. Jeszcze bardziej demokratyczne są jego formy nadzwyczajne, mianowicie w czasie bezkrólewia.

Bezkrólewie. Ze śmiercią króla ustaje władza wszyst-

kich urzędów. Sejm pozbawiony jest pierwszego „stanu”. Bezkrólewia zaś trwają długo. Stało się więc zwyczajem konstytucyjnym, że po województwach ogół szlachty zawiązuje konfederacye dla zachowania spokoju, wybiera sądy tymczasowe, upoważnia niektóre urzędy do sprawowania czynności, wysyła posłów na zjazd powszechny, t. zw. konwokacyę. Tam senatorowie i posłowie zawiązują konfederacyę generalną, obejmującą władzę tymczasową. Pod jej egidą odbywa się sejm elekcyjny, na którym senatorowie wraz z deputatami szlacheckimi z praktyki ostatniego panowania wysnuwają punkty do „poprawy Rptej”, włączane do warunków dla przyszłego elekta, ustalają kandydatury, mające widoki na wybór, i podają je na głosowanie zgromadzonego ogółu szlacheckiego.

Rokosz. Na tem tle nastąpiła w początkach XVII wieku próba stworzenia formalnej instytucji rokoshu, t. j. zwoływania, w razie łamania praw przez króla, powszechnego zbrojnego zgromadzenia ogółu szlachty, swoistych *comitia curiata*. Wynikiem wojny domowej był kompromis, na mocy którego zjazdy zbrojne są zakazane, ale każdy szlachcic ma prawo wystąpienia z inicjatywą o upomnienie króla i ewentualne wypowiedzenie mu posłuszeństwa przez Stany.

Władza wykonawcza. Władza wykonawcza posiada słabo rozwiniętą organizacyę: t. zw. ministrowie koronni i litewscy: marszałkowie wielcy i nadworni (min. dworu), kanclerze i podkanclerzowie (min. pieczęci do spraw zewnętrznych i wewnętrznych), podskarbiowie wielcy i nadworni (min. skarbu) i hetmani wielcy i polni (min. wojny), których kompetencya nie obejmuje, jak widzimy, wszystkich funkcji władzy, nie posiadają—poza zastępcami i urzędnikami przybocznymi—podległej sobie hierarchii urzędniczej prowincjonalnej. Wyżsi dygnitarze prowincjonalni—wojewodowie i kasztelanowie—zasiadają w senacie. Wprawdzie nie posiadają oni żadnych prawie obowiązków w cza-

sie zwykłym, ale bywają bardzo często zarazem starostami grodowymi, Zresztą—starosta grodowy niesenator jest również dożywotni i dyscyplinarnie niekaralny. Posiada on władzę sądowniczą kryminalną (za zgodą stron także cywilną), jest wykonawcą wyroków wszelkiego rodzaju i stróżem porządku policyjnego. Podlega tylko królewskim rozkazom, mianuje swoich zastępców i utrzymuje pachołków zbrojnych.

Na tem tle staje się zrozumiałem, że pomimo udziału sejmu we władzy wykonawczej, pomimo braku dyscypliny biurokratycznej, królowi — poza naczelnem kierownictwem przy udziale senatu—nie brakło sposobności do wkraczania we wszystkie dziedziny życia państwowego, do kierowania niem w znacznej mierze.

Sekretarze królewscy. Król posługuje się przytem szeregiem sekretarzy królewskich duchownych i świeckich, mianowanych w nieograniczonej ilości, i powierza im rozmaitsze czynności stale lub doraźnie.

Sejmiki organem samorządu. Z drugiej strony ogół szlachecki czuje się często pozostawionym samemu sobie i rozszerza coraz bardziej kompetencję sejmiku, zwłaszcza w sprawach lokalnych. Ustala się specjalna sesya doroczna do spraw samorządu lokalnego pod nazwą sejmiku gospodarskiego, mnożą się sesye nadzwyczajne do tegoż typu spraw i uchwały gospodarskie na innych sejmikach. Sejmik uchwała podatek wojewódzki, wybiera poborców i szafarzy wojewódzkich, wydatkuje ze swego skarbu na komunikacye, pomoc społeczną w razie wojny, pogorzeli lub powodzi, na oświatę i filantropię w postaci zapomóg dla odpowiednich korporacyi duchownych. W sprawach, należących ściśle do kompetencji miejscowych urzędników, sejmik często interweniuje; w sprawach przekraczających środki, a nawet interesa województwa, wysyła posłów do króla i dygnitarzy.

Skarbowość. Skarbowość polska opiera się częściowo na dochodach zwyczajnych, a mianowicie z obszernych dóbr państwowych, żup, kopalń i mennicy, z skromnych po-

datków stałych bezpośrednich wiejskich i miejskich, oraz pośrednich (cła, myta), ale przede wszystkim na podatkach niestałych, uchwalanych przez sejmy, głównie bezpośrednich, przede wszystkim od gruntów chłopskich (więc obciążających szlachtę pośrednio) i drobno-szlacheckich, dalej od nieruchomości i przedsiębiorstw miejskich, w ryczałtowych sumach od duchowieństwa i żydów, oraz z podatku pośredniego od trunków, rzadziej z pogłównego od wszystkich stanów. Już w r. 1563 wydzielono z skarbu ogólnego środki na obronę granic (kwarta). W r. 1590 rozdzielono ściśle skarb królewski i państwowy. Natomiast od początków w. XVII posłowie deklarują sumy ryczałtowe od województw, a sejmiki uchwalają podatki na zaspokojenie zarówno skarbu, jak potrzeb miejscowych. I dopiero w r. 1717 następuje ustalenie podatków i rozdział ich na państwowe na utrzymanie stałego wojska, i wojewódzkie do rozporządzenia sejmików.

Wojsko. Siła wojskowa Rptej opierała się na obowiązku całej szlachty do posługi wojskowej. Pospolite ruszenie wszakże od r. 1573 nie mogło być dzielone i z natury rzeczy nie mogło być długo trzymane w polu. To też zwoływane było tylko w ostateczności, w razach groźnych najazdów nieprzyjaciela. Większość wojen prowadzona była żołnierzem zaciężnym, werbowanym w znacznej większości w kraju. Wojsko to miało charakter ochotniczy, składała go szlachta, szukająca w wojnie przygód, sławy, zdobyczy, a wreszcie korzyści na dalszą metę: udziału w *pennis bene merentium* za zasługi wojenne. Wojska takiego konieczna była stale pewna ilość dla obrony granic od Tatałów i utrzymania w posłuszeństwie kozaków (zob. str. 32). Szła na nie—zawsze zresztą niewystarczająca—opłata z dóbr państwowych, oddawanych w tanią dzierżawę „dobrze zasłużonym“. Braki zarówno w stałej obronie, jak i w armiach specjalnych wypełniali zwykle woluntaryusze, z których niejeden potrafił wystawić oddział znaczny, a nawet armię własnego zaciągu (magnaci).

Władza sądownicza. Sądownictwo polskie było w zasadzie stanowe (zob. Ludność), wszakże sądy szlacheckie, zwłaszcza grodzkie (starościńskie) były zarazem ogólnymi, t. j. dla tych wszystkich osób i spraw, które nie miały określonego forum innego stanu. Skład sądów pierwszej instancji—ziemskich (sprawy cywilne) i podkomorskich (do spraw granicznych) był obieralny przez sejmiki szlacheckie. Sprawy kryminalne, a za zgodą stron i większość cywilnych, sądził starosta, względnie mianowany przez niego sąd grodzki zastępczy. Od wszystkich tych sądów apelacja szła do trybunału (instancja ostateczna), złożonego z deputatów obieranych przez sejmiki szlacheckie. Sprawy podatkowe rozstrzygał trybunał skarbowy, podobnie obieralny. Jedynie sprawy o przestępstwa państwowe, część spraw ze skarbem i niektóre inne zastrzeżone były dla królewskiego sądu sejmowego.

Decentralizacja. Jeżeli dodamy, że wszystkie urzędy z nominacji mogła zajmować tylko szlachta osiadła w danej ziemi, to będziemy mogli skonstatować dalsze cechy zasadnicze ustroju Rptej: więc najprzód decentralizację na rzecz żywiołów miejscowych w poczuciu ich prawa do rządzenia samymi sobą. Poczucie to, obok rozległości kompetencji sejmiku, obok obieralności urzędników sądowych i cenzusu osiadłości lokalnej urzędników administracyjnych, wyraża fakt, że zgromadzenie ogółu szlachty danej ziemi posiada w każdej chwili kompetencję sejmiku: nie tylko, że w razie potrzeby na urzędników, w kolei starszeństwa, spada obowiązek zwołania sejmiku, że nawet ktokolwiek może go zainicyować, byle zdołał istotnie zwołać poważne ilościowo i jakościowo zgromadzenie, ale bywa też, że szlachta, zgromadzona na popis uzbrojenia, albo obecna pospolicem ruszeniem na elekcji pod Warszawą zatacza „koło“ sejmikowe i uchwała prawomocne „lauda“. Przytem zauważyć można, że kompetencja sejmiku w zakresie interesów i środków województwa nie jest (przynajmniej prakty-

cznie) wydzielona z kompetencji organów ogólnopństwowych, ale wkracza we wszystkie dziedziny, nie objęte dostatecznie przez te ostatnie, a nawet we wszystkie pilne sprawy poszczególne, nie załatwione przez organy właściwe. Stąd bywa, że sejmik samodzielnie w razie bezczynności sejmu uchwała pospolite ruszenie, albo podatek na wojsko wojewódzkie, że powołuje kogoś do tymczasowego sprawowania sądu lub urzędu, nie mówiąc już o konfederacji, w czasie której najwyższą władzą w województwie jest tenże sejmik „pod węzłem konfederacji“.

Wszechwładztwo narodowe. Z temi obserwacyami nad władzą społeczności (*communitas*) wojewódzkiej w sprawach jej wyłącznie dotyczących należy zestawić z jednej strony jej kompetencję w sprawach ogólnopństwowych, z drugiej zaś władzę pośrednią i bezpośrednią ogółu szlacheckiego z całego państwa. Sejmiki częściowo pośrednio przez posłów, częściowo bezpośrednio decydują o prawodawstwie i biegu spraw państwowych; zgromadzenia teoretycznie powszechne obierają króla; stany sejmowe mogą mu wypowiedzieć posłuszeństwo, a konfederacje podczas bezkrólewia przejmują chwilowo w ręce wybrańców szlacheckich najwyższą władzę i stanowią w myśl instrukcji sejmikowych uchwały o treści i powadze praw zasadniczych. Widoczna jest w tem—acz nigdzie na razie nie sformułowana—zasada wszechwładztwa narodowego. W myśl czego widziano „naród“ niemal wyłącznie w szlachcie—omówimy niżej (zob. rozdział „Ludność“, poddział „Cenzus obywatelski“ str. 35).

Ludność. Narody Rptej. Ludność Rzpltej składała się, jak to już wspominaliśmy, z szeregu elementów etnicznych, których odrębność znajduje uwzględnienie w ustroju państwowym w postaci odrębnych instytucji czy to terytoryalnych, czy to wprost narodowościowych. Rptę zamieszkują: Polacy, Litwini, Rusini, (Białorusini i Ukraińcy), Niemcy, Tatarzy, Ormianie, Żydzi i t. d.

Z pośród nich tylko Polacy, Litwini i Rusini są autochtonami, stanowili niegdyś masy zwarte o całkowitej budowie społecznej. Pozostali — to napływowe odłamy obcych formacyi, wchodzące w Rptej w skład pewnych tylko warstw, oddające się pewnym tylko zajęciom: Niemcy byli niegdyś rozrzućeni po miastach całej Rptej, ale w w. XVI są elementem narodowościowo odrębnym tylko w Inflantach, gdzie stanowią warstwę szlachecką i mieszczańską, oraz w Prusach Królewskich, gdzie składa się z nich mieszczaństwo. Żydzi zamieszkują miasteczka i osobne zwykle dzielnice w miastach większych; zajmują się głównie operacyami pieniężnymi, handlem, częściowo rzemiosłem; osiadają też na wsi, najczęściej w charakterze dzierżawców karczem. Ormianie potworzyli grupy kupieckie w południowo-wschodnich miastach Rptej. Tatarzy osadzeni byli na Litwie głównie na ziemi z obowiązkiem służby wojskowej. W szeregu tym Żydzi zajmują stanowisko całkowicie odrębne: odpychani od reszty ludności przez religię, odgrodzeni zupełnym samorządem wewnętrznym, zachowali skostniałą już oddawna, nie rozwijającą się, konserwowaną tylko odrębność i wyłączość wewnętrżnej solidarności. Natomiast wszystkie pozostałe grupy, pomimo urządzeń autonomicznych, pomimo tolerowanych różnic religijnych, pomimo zwłaszcza swobody językowej w urzędach, wykazują tendencyę do unifikacyi. Przy braku świadomości narodowej w owych czasach, obiektywne cechy odrębności etnicznej wytwarzały tylko mimowolne odpychanie się wzajemne rozmaitych typów, wpływające na zaostrzenie i ugruntowanie antagonizmów innych kategorii, a mianowicie prowincjonalnych (właściwych także dzielnicom piastowskim) i wyznaniowych. Dlatego Litwinem nazywa się każdy mieszkaniec Wielkiego Księstwa Litewskiego niezależnie od pochodzenia i języka, Rusinem na Litwie wyznawca wschodniego obrządku, w Koronie także każdy mieszkaniec Rusi, t. j. województw ruskiego lub bełskiego (Rusi Czerwonej).

Patryotyzm Rptej. Natomiast łączy te wszystkie elementy jedność kultury politycznej i wspólna praca publiczna na szerokim polu instytucji Rptej, wychowanie w odziedziczonych po przodkach lub przejętych w unii pojęciach politycznych polskich. Na tym gruncie powstaje świadomość ostrej odrębności w stosunku do ludności państw sąsiednich, zaś poczucie jedność, wspólnej dumy obywatelskiej i wspólnego przywiązania do państwa wśród wszystkich „narodów Rptej“. Wytwarza się patryotyzm państwowy, patryotyzm Rzeczypospolitej, współistniejący z separatyzmem i współzawodnictwem terytoryalnym i wyznaniowym. Że zaś twórcą ustroju Rptej był naród polski w takiej mierze, że powszechna tego świadomość przetrwała pokolenia zuniowane, stała się polskość jak gdyby narodowością polityczną, szerszą, bo obejmującą różne narodowości etniczne. To też jeszcze z w. XVI doszła nas np. formuła: „*gente Rutenus, natione Polonus*“.

Polonizacja warstw wyższych. Wyższość polskości bezwzględna w zakresie kultury politycznej nad wszystkimi ludami państwa, wyższość kultury polskiej wogóle nad ich większością, sprawiły, że unia ścisła (więc z Litwą dopiero lubelska 1569) pociąga za sobą stopniowo całkowitą polonizację krajów zuniowanych oraz napływowych elementów obcych. Oczywiście polonizują się tylko te warstwy, które ze względu na poziom swoich potrzeb wrażliwe są na wpływy kulturalne wogóle, a w Rptej otrzymały prawa obywatelskie. Polszczy się zatem szlachta ruska i litewska (przedtem już w niepodległym państwie litewskim zruszczona przez podbitych Białorusinów), polszczą się baronowie inflanccy i pruscy oraz Tatarzy litewscy. Miasta w krajach litewskich i ruskich miały odrazu przeważnie polski charakter, bo rozwój ich nowożytny i właściwą organizację miejską przyniosły tam dopiero wpływy polskie. Skutkiem tego polszczą się też Ormianie. Jedynie miasta pruskie, dzięki sąsiedztwu i ożywionym stosunkom handlowym z Rzeszą, zachowują przeważnie język i obyczaj niemiecki.

Unifikacja ustroju. Równocześnie z tym procesem zaznacza się analogiczna tendencja w ustroju państwa. Zazdrośnie zrazu strzeżona odrębność powoli zaciera się w praktyce i w prawie. Do rezultatów stanowczych w tej dziedzinie doszło wszakże znacznie później (np. centralizacja najwyższych władz administracyjnych polskich i litewskich w latach 1773/4 i 1791). W epoce, na której opieramy głównie niniejszą charakterystykę—na przełomie w. XVI i XVII, ruch ten jest już jednak wyraźny.

Podział na stany. Pod względem prawnym ludność Rptej dzieli się na 4 stany: duchowieństwo, szlachtę, mieszczanństwo i chłopów.

Duchowieństwo. Stan duchowny posiada całkowity samorząd wewnętrzny, tak że duchowny tylko w sprawach o nieruchomości staje przed sądem świeckim i to z udziałem deputatów od kapituł na trybunale. W dobrach swoich duchowni są takimi samymi panami, jak szlachta na swoich. Pod względem udziału we władzy państwowej zachodzi radykalna różnica pomiędzy duchowieństwem wyższem a niższem oraz katolickiem rzymskiego obrządku a pozostałem. Pierwsze w osobach biskupów rzymsko-katolickich bierze udział w senacie; tegoż wyznania duchowni zajmują zawsze jedną z godności kanclerskich, oraz bywają referendarzami i sekretarzami królewskimi; poza tem wszakże duchowieństwo nie ma reprezentacyi w izbie poselskiej i nie bierze udziału w sejmikach. Wspólność interesów większej własności ze szlachtą, zastrzeżenie większości wyższych godności duchownych dla osób pochodzenia szlacheckiego, zależność od nominacyi królewskiej — sprawiają, że duchowieństwo nie jest w Polsce żywiołem politycznym tak odrębnym jak gdzieindziej. Zachowało do końca zupełną teoretycznie wolność podatkową, deklarując przez biskupów równolegle do podatków ziemskich i w ustalonym stosunku do ich wysokości dobrowolne zapomogi (*subsidium charitativum*); musiało też poddać się zakazowi powiększania stanu posiadania ziemi.

Szlachta. Stan szlachecki jest stanem rządzącym w całym tego słowa znaczeniu. Urzędnikiem wielkim i ziemskim może być tylko szlachcic, dla osób pochodzenia szlacheckiego zastrzeżone są wyższe godności duchowne. W senacie zasiadają dygnitarze-szlachta, izba poselska składa się wyłącznie z posłów szlacheckich, zjazd elekcyjny—ze szlachty przy znikomym udziale przedstawicieli większych miast. Sejmik — ogniwo systemu parlamentarnego i organ samorządu lokalnego oraz kolegium wyborcze na urzędy sądowe zarazem—składa się wyłącznie ze szlachty: miasta i instytucje duchowne wysyłają okolicznościowo tylko deputacje do sejmików dla przedstawienia swoich potrzeb. Każda jednostka z tego stanu ma wolny głos we wszystkich sprawach miejscowych i ogólnopañstwowych na sejmiku, ma udział bezpośredni w ich rozstrzyganiu, w wyborze posłów i w układaniu dla nich instrukcyi. Ma prawo łączyć się w konfederacje, występować z inicjatywą o upomnienie króla i ewentualne wypowiedzenie mu posłuszeństwa. Podczas bezkrólewia uczestniczy w organizacji rządów tymczasowych i reformie państwa, może wziąć udział osobiście w elekcyi nowego króla. Wszystko to jest jej udziałem w gronie stanowym szlacheckim. Mieszczaństwo jest od władzy ogólnopañstwowej odsunięte właściwie zupełnie, udział duchowieństwa zacieśniony jest do solidarnej ze szlachtą warstwy najwyższej.

Szlachcie przysługują gruntowne gwarancje wolności: nietykalność osobista, majątkowa i domu szlacheckiego.

Szlachcic, posiadający dobra ziemskie, posiada władzę nad ludnością w nich osiadłą bez ścisłych ograniczeń prawnych, bo chłop nie może skarżyć swego dziedzica ani apelować od jego wyroku.

Poza tem szlachta posiada przywileje społeczno-ekonomiczne: szczególne prawo posiadania dóbr ziemskich, które dzieli z nim duchowieństwo (bez prawa przykupu ani nabycia sposobem darmym), oraz komuny miejskie; wolność

zupełną od podatków z ziem folwarcznych, uprawianych na własny rachunek, od ceł wywozowych na produkty i przetwory rolne i wwozowych na towary sprowadzane na własny użytek; prawo do soli z żup państwowych, prawo do wnętrza ziemi, wyłączne prawo do dzierżaw w dobrach państwowych i do stanowisk w palestrze.

Równość szlachecka. Wszystkie te prawa przysługują w jednakiej mierze wszystkim warstwom stanu szlacheckiego, zaś cechą, różniącą ten stan radykalnie od szlachty zachodniej, jest to, że nie jest jedną warstwą społeczną o prawnie utrwalonem stanowisku, że jest stanem—*sit venia verbo*—demokratycznym—zarówno obiektywnie, jak i w świadomości własnej. Stan szlachecki w Polsce obejmuje całe „rycerstwo“ wogóle. W odrębie tego „stanu“ mieszczą się trzy całkiem różne warstwy społeczne: a) magnaci, t. j. wyrosła głównie w ziemiach ruskich — już po upadku możnowładztwa z plutokracji szlacheckiej — nowa arystokracja koronna i niezubożała część arystokracji litewskiej; dobra ich często przenoszą obszarem wiele księstw zachodnich; b) ziemianie — średniozamożna szlachta, t. j. właściciele jednej lub paru wsi z kilkudziesięciu chłopami i garścią czeladzi. Jest to polska własność średnia, odpowiadająca angielskiej „*gentry*“, do dziś władająca dobrami kilkunastu — kilkudziesięciowłókowemi. Stanowi ona rdzeń tego stanu, warstwę, która zdobyła prawa dla stanu całego, ściągając zarazem na swój poziom prawny możnowładztwo i podnosząc za sobą drobne rycerstwo i c) ta właśnie drobna czyli zagrodowa szlachta, t. j. właściciele kilkumorgowych działek ziemi, którą własnoręcznie uprawiają, nie posiadając wcale poddanych, ale że byli to ludzie zdawna obowiązani do służby wojskowej (składając się zresztą po kilku na jednego wojownika), więc otrzymali wszystkie prawa „rycerstwa“ z wyjątkiem wolności od podatku ziemskiego. Ekonomicznie nie różnili się wszakże od chłopą. Praw szlacheckich nie traciła nawet t. z. gołota, t. j. ludzie pocho-

dzenia szlacheckiego, nie posiadający własności ziemskiej, zajmujący posady przy urzędach albo na dworach pańskich. Jedynie przy obsadzaniu urzędów dopominano się o cenzus osiadłości i to dobrej, t. j. większej niż zagrodowa. Na tej samej zasadzie wolności szlacheckie (z ograniczeniami co do udziału we władzy) posiadali nawet Tatarzy, osadzeni w w. XIV na Litwie i obowiązani do służby wojskowej, chociaż nie zmienili nawet wyznania — tej najdrażliwszej przeszkody do unifikacji. Całemu temu, tak różnolitemu „stanowi“ przysługują powyżej wymienione prawa w zupełnie niemal jednakiej mierze, a że zarazem są bardzo wysokie, w całej tej masie panuje, pomimo różnic społecznych, pomimo różnic co do faktycznego znaczenia, poczucie równości zupełnej, równości ludzi „wolnie urodzonych“. Każdy z nich czuje się, jak *civis Romanus*, uprzywilejowanym obywatelem Rzeczypospolitej.

Mieszczaństwo. Stan miejski posiadał oddzielne dla miast poszczególnych, ale analogiczne przywileje, gwarantujące społecznościom miejskim zupełny samorząd wewnętrzny. Król pozostał tylko najwyższym sędzią apelacyjnym od sądów miejskich, interpretatorem ich praw, oraz prawodawcą w kierunku ewentualnego rozszerzenia przywilejów.

Taki stan rzeczy trwał do w. XVI. Bowiem w końcu w. XV miasta polskie zaczęły podupadać ekonomicznie z powodu zmiany dróg handlowych, które przed opanowaniem brzegów morza Czarnego przez Turków i przed odkryciem morskiej drogi do Indyi, prowadziły na Wschód przez ziemie polskie. W XVI w. przybyły skutki szlacheckiej wyłączości parlamentaryzmu: przedstawiciele miast widzimy tylko na elekcyi, gdzie głos ich niknie w większości szlacheckiej, oraz w sejmiku generalnym pruskim, bo miasta tamtejsze nie były dotknięte procesem, o którym mówiliśmy wyżej — poza tem w sejmach zasiadają jedynie posłowie miast Krakowa i Wilna na podstawie fikcyi uszlachcenia tych miast. Sejmy więc, jako złożone ze szlachty wyłącznie,

nie miały dostatecznego zrozumienia dla potrzeb miejskich ani dla pożytku państwa z „nieprodukcyjnej“ warstwy kupieckiej. To też ich polityka celna miała na widoku głównie interesu spożywcy oraz wytwórcy rolnego, nakładając cła wywozowe na wyroby przemysłu krajowego i zwalniając od nich kupców zagranicznych.

W tych warunkach miasta nietylko nie zyskują, ale nawet tracą pod względem położenia prawnego: do wewnętrznego zarządu miast zaczynają się mieszać coraz bardziej w miastach prywatnych dziedzice, w królewskich starostowie; samorząd miejski zmierza powoli do podporządkowania się pod system wszechwładzy stanu szlacheckiego.

Chłopi. Do stanu chłopskiego zaliczana jest cała ludność wiejska nieszlachecka, więc zarówno chłopi-włościanie, posiadający rolę, jak i ich czeladź, najemnicy luźni, nie posiadający żadnego majątku, oraz smolarze, młynarze, owczarze (właściciele stad, trzymający je za umową w cudzych dobrach) i t.p. Najważniejszą jest oczywiście warstwa włościan. Osiadli pierwotnie przeważnie za kontraktami lokacyjnymi, gwarantującymi im samorząd z dziedzicznym sołtysem na czele, podpadają z czasem pod zupełną władzę dziedziców, którzy skupują sołectwa i zdobywają bezapelacyjność dla swoich wyroków oraz nieodpowiedzialność ze skargi własnego chłopu. Na straży praw chłopskich stoi tylko tradycja umownego stosunku oraz potężna kłapa bezpieczeństwa, jaką stanowi zbiegostwo chłopów, niezadowolonych ze swego położenia, do dóbr ukraińskich, zawsze łaknących osadnika, albo wprost w stepy ukraińskie na osadnictwo dzikie lub koczowniczy żywot kozacki.

Nie bez silnego wpływu były też stosunki w licznych (około $\frac{1}{6}$ ogólnego obszaru) dobrach królewskich, gdzie chłopu przysługiwało prawo skargi do króla, kierującego się względami szerszymi niż prywatny ziemianin, co w pewnej mierze dotyczy też licznych majątków kościelnych. To też chłop mimo braku opieki państwowej w dobrach prywatnych,

zdającego go jakby na łaskę i niełaskę szlachcica, pozostał jednak zwyczajowo dziedzicznym użytkownikiem ziemi, a nawet zachował częściowo funkcje obywatelskie w obrębie wsi. Nieliczne niestety zachowane księgi sądowe wiejskie przedstawiają nam dobra prywatne jako miniaturowe państwo, w którym dziedzic wydaje rozporządzenia obowiązujące, jest sędzią najwyższym i zachowuje sobie prawo wkraczania we wszystkie dziedziny zarządu wiejskiego, ale pozostawia gromadzie wiejskiej charakter samorządnej korporacji pod swoim lub swego zastępcy dozorem, prawo wybierania sędziów i naczelników wsi. Wzamian za posiadaną ziemię chłop obowiązany jest do czynszów i rozmaitych danin w naturze oraz do robocizny na ziemi folwarcznej, pańskiej. Ciężary te wahają się w swojej wysokości zależnie od zwyczajów danej okolicy i bezwzględności dziedziców w korzystaniu z bezbronności chłopów. Robocizna wynosi po kilka dni w tygodniu z gospodarstwa chłopskiego: odrabiana jest zwykle przez umyślnie utrzymywaną przez „gospodarzy” czeladź. Położenie chłopów włościan charakteryzuje do pewnego stopnia ten szczegół, że nazwa luźnych, nieprzywiązanych do gleby, więc wolnych osobiście — „hultaje” przybrała charakter połajanki, mimo, że włościanie nie mogli, bez dania zastępcy, na którego by się zgodził dziedzic — opuścić wsi, a nawet synowie włościańscy nie mogli porzucić wsi bez zezwolenia pana.

Kozacy. Obok tych stanów, nie mieszcząc się ściśle w żadnym z nich, istniała jeszcze jedna warstwa — kozacy. Południowe kresy Rplitej czyli Ukraina (imię pospolite, oznaczające kresy wogóle, później imię własne) stanowiła długo niezasiedloną prawie strefę pomiędzy Polską a Tatarami. Dorywcze osadnictwo jednodworcze tamtejsze żyło jakgdyby poza państwem. Tworzyły się też liczne watahy myśliwsko-rozbójnicze. Z czasem panowie polscy, mający środki po temu, rozpoczęli eksploatację tych dziewiczych terenów. Warowne ich zamki dawały ochronę nietylko osa-

dnikom przez nich sprowadzonym, ale i luźnym osadnikom dawniejszym i nowym, którzy w razie niebezpieczeństwa ściągali do miast i zamków. Zarazem poczęły wynikać kwestye co do stanowiska poszczególnych osadników, właściciele dóbr ukraińnych domagali się powinności poddańczych od wszystkich mieszkańców swoich niezakreślonych ściśle terytoryów, starostowie ukraińni tępiłi kupy rozbójnicze. Malkontenci tem liczniej tworzyli watahy ludzi, nie mających stałego zajęcia, wiodących wolny żywot stepowy, usuwali się tylko na miejsca dalsze, wyszukiwali sobie niedostępnych punktów oparcia, głównie na wyspach Dnieprowych. Ludzi tych zwano kozakami. Z trudnością zaspakajając swoje potrzeby myśliwstwem i rybołówstwem, a mając coraz bardziej utrudnioną swawolę na ujętej w karby organizacyi państwowej Ukrainie, kozacy skierowali swoje wyprawy głównie na Tatarów, organizując się zarazem coraz ściślej i coraz bardziej po wojskowemu. Wytwarza się obraz jedyny w swoim rodzaju: z jednej strony koczowniczy lud — Tatarzy, u którego rabunek osiadłej ludności Rzplitej był jedną z pozycyi gospodarstwa społecznego — z drugiej kozacy, również koczownicy, z najrozmaitszych żywiołów dożywotnich i przechodnich, młodzieży ukraińskiej, traktującej kozactwo, jako wycieczkę w poszukiwaniu przygód, ze zbiegłych chłopów, ze szlachty, ściganej przez prawo, z Polaków, Rusinów, do końca w. XVI także Tatarów — zajmujący się grabieżą również jako koniecznem niemal uzupełnieniem zwykłych zajęć. Z czasem wytwarza się ostry antagonizm między tymi dwoma żywiołami, nabiera cech stałej, acz nieregularnej walki kozacko-tatarskiej, zabarwia się przeciwieństwem religijnem, ozdabia się poezią junactwa i bezwzględnej wolności. Państwo polskie zmuszone jest karcić wyprawy antytatarskie surowo, ponieważ wywołują one w odwecie napady Tatarów na spokojną ludność ukraińną i, co ważniejsza, interwencyę Turcyi. Próbowano wytworzyć z kozaków regularną straż pograniczną, ale ani kozaków zarejestrowanych,

posiadających organizację uznaną przez władze polskie, nie można było skłonić do szanowania traktatów z Portą, ani zapobiedz tworzeniu się luźnych zupełnie zbiorowisk.

W końcu XVI w. doszło do parokrotnych buntów otwartych kozactwa przeciwko Rptej, przyczem kozacy, będący pod bronią, pociągali za sobą kozaków osiadłych i część chłopów, bardziej niż gdzieindziej przykrzających sobie obowiązki poddańcze, bardziej wojowniczych, o bujnym temperamencie, często półdzikich; ale dopiero w połowie XVII w. znalazł się człowiek, który umiał prawdziwie zapanować nad całą tą masą żywiołów niezadowolonych, lub skłonnych do niezadowolenia—Chmielnicki—i wywołał olbrzymi ruch kozaków i chłopów ukraińskich w przymierzu z dotychczasowymi ich wrogami—Tatarami. Nie mogąc podolać Rptej, Chmielnicki jeszcze w r. 1654 poddał się Moskwie, wywołując nową wojnę. W r. 1658 Polska próbowała rozwiązać tę sprawę metodą polską t. j. za pomocą unii. Trzy województwa południowe miały być rządzone odrębnie i autonomicznie przez kozaków, którym przyznawano na tem terytorjum prawa szlacheckie. Przywódcy kozaccy nie mogli jednak zaprowadzić normalnych stosunków we wzburzonym kraju, Moskwa nie zrzekała się praw nowonabytych, później wmieszała się Turcja—i ostatecznie południowe stopy miały pozostać neutralną pustynią, prawobrzeżna Ukraina została przy Polsce, dochodząc powoli do normalnych stosunków, zaś lewobrzeżna miała być autonomicznem terytorjum kozackiem pod zwierzchnictwem Moskwy. Miała być, bo odrębność jej zniknąć zaczęła szybko: starszyzna kozacka wsiąknęła w czynownicze „dworjaństwo“ rosyjskie, lud pogrążony został w niewolnictwie, a ośrodek organizacji kozackiej—Sicz Zaporoska rozgromiona przez wojska rosyjskie w r. 1775.

Podział ludności Rptej. W wyniku tego przeglądu dochodzimy do wniosku, że w Polsce ze zwykłych średnio-wiecznych ram stanowych wyłania się w dobie nowożytnej

ustrój ludności zasadniczo dwudzielny: jedna warstwa, to szlachta—obywatele pełnego prawa, stanowiący, jak mówiono, „naród“ polityczny, druga—to plebeje, odsunięci od władzy, skrępowani mniej lub więcej wewnątrz własnych środowisk.

W rękach obywateli jest władza państwowa — jest to więc ustrój republikański, pomimo tytułu i majestatu królewskiego naczelnika państwa.

Obywatele należą do różnych warstw społecznych i w sumie stanowią do 1/10 ogółu ludności—jest to więc republika w istocie swojej raczej demokratyczna niż arystokratyczna (Francya do r. 1848 mniejszy miała % obywateli uprawnionych do głosowania) pomimo formalnego cenzusu pochodzenia.

Cenzus obywatelski. Cenzus ten zresztą ma w świadomości ówczesnej wyraźne cechy cenzusu moralnego: prawo do wolności i do stanowienia o Rzeczypospolitej daje „zacność“ przyrodzona, a tę dopiero dać może tylko urodzenie w stanie wolnym rycerskim. Stąd szczególniejsza instytucja „skartabellatu“, mocą której szlachcic nowy dopiero w trzecim pokoleniu uzyskiwał pełnię praw.

Podstawy ustroju Rptej. Najbardziej tedy charakterystyczną cechą ustroju Rzplitej i główną jego podstawą jest wolność i równość obywatelska w postaci szlacheckiego demokratyzmu, przypominająca starożytne republiki, w których również bynajmniej nie wszyscy mieszkańcy byli obywatelami pełnego prawa, w których jednakże powstały przyświecające do dziś dnia cywilizacji zachodniej ideały demokratyczne i podstawy wolności.

IV. Epoka zastoju i rozstroju.

Przedstawiliśmy ustrój Rzeczy w pełni rozwoju, t. j. jakim był w głównych zarysach już w drugiej połowie w. XVI i jak się skryształizował w przeciągu pierwszej połowy w. XVII w praktyce życia publicznego.

Bowiem prawodawstwo konstytucyjne ulega w tym czasie zastojowi i nie ożywia się, aż w drugiej połowie w. XVIII.

Przyczyny zastoju. Dotychczas rozwijało się ono pod naciskiem aspiracji szlachty, dotyczyło zagadnienia podziału władzy, i doszło do zapewnienia zupełnej przewagi szlachcie, która wchłonęła lub ubezwładniła na długo wszystkie żywioły, które mogłyby pójść jej śladem, rozpocząć walkę konkurencyjną.

Natomiast narastające tymczasem potrzeby państwa nie zajmowały prawodawców w dostatecznej mierze. To też nie przystosowano przebudowanej demokratycznie maszyny państwowej do tej wydajności siły i sprawności, jakiej domagały się zadania wielkiego nowożytnego państwa, niebrońonego w dodatku przez naturę granic.

Przykład Zachodu, przykład rodzącego się absolutyzmu, zdawał się grozić skrajną reakcją elementu państwowego, uosobionego w królewskość, przeciw bezwzględnej przewadze elementu społecznego, reprezentowanego przez szlachtę. Groźba ta znalazła nawet wcielenie realne, acz

niedoleżne, już w osobie Zygmunta III, obcego kulturze politycznej polskiej, wychowanego w atmosferze absolutyzmu i nietolerancyi.

Wśród szlachty polskiej, dumnej ze swego stanowiska ludzi prawdziwie wolnych i współwładzców państwa, spoglądającej na sąsiadów z Zachodu z politowaniem, na ludy najbliższego Wschodu z pogardą, wytwarza się na tem tle zaciekły konserwatyzm republikański, obawa przed wszelkimi wogóle reformami, aby się nie stały środkiem zaprowadzenia „*absolutum dominium*“. Zagadnienie, jak pogodzić demokratyzację władzy z potrzebą zachowania jej potęgi, gwarancje wolności obywatelskiej ze sprawnością aparatu władzy wykonawczej, pozostało aż do końca XVIII w. nierozwiązane: dotychczasowy rozwój stanął, jeżeli się tak wyrazić można, w pół drogi—nie nawrócił, wzorem Zachodu, do absolutyzmu, ani nie poszedł dalej, ku ściślemu i systematycznemu uzależnieniu władzy wykonawczej od parlamentu.

Król, który stracił zaufanie narodu, pozostawał dożywno nadal na czele władzy, a opozycja przeciwko jego inicjatywie i przeciwko oddawaniu w jego ręce środków, stawała się chroniczną: to, co dziś pociąga za sobą dymisyę gabinetu, w Polsce ówczesnej wywoływało zastój w prawodawstwie wogóle i zacieśnienie dochodów skarbowych do nader ubogich wpływów zwyczajnych. Huragan wojen ze wszystkimi sąsiadami naraz i po kolei, t. zw. „potop“ (1648—1667), który w dziejach Polski odegrał rolę niszczącą wojny 30-letniej, osłabił naród moralnie i materialnie, co odbić się też musiało na jego myśli politycznej. Dzięki bezwzględnej przewadze szlachty nad monarchą i nad innymi stanami myśl ta pozbawiona była najlepszego sprawdzianu, jakim jest walka sprzecznych interesów i współzawodniczących sił.

Spaczenie rozwoju. Stąd rozwój ustroju Rzplitej w drugiej połowie XVII w. i w pierwszej połowie XVIII w. przybiera szczególny charakter: zamiast twórczości widzimy jak-

by scholastyczne komentowanie nienaruszalnej przeszłości, panowanie utopijnych teorii, osłanianie doktryną t. zw. „złotej wolności” rezultatów oczywiście nie powstrzymanego, ale wypaczonego rozwoju.

Kanony „złotej wolności”. Więc elekcya pozostała wolną i *viritum*, pomimo, że otwierała pole dla wpływów cudzoziemskich, że z jej podstawy demokratycznej skorzystała przedewszystkiem demagogia magnacka, bo uboga i ciemna szlachta zagrodowa przybywała na koszt magnatów i przechylała szalę na ich korzyść, podczas gdy w sejmie świadoma politycznie szlachta miała potężny wyraz w izbie poselskiej. Nie umiano wszakże wyrzec się zasady, że wolny człowiek podlegać może tylko temu panu, którego sam wybrał.

Wojsko stałe, poza oddziałami do obrony granic, jest zbyteczne, bo obywatele gotowi są w każdej chwili chwycić za broń dla odparcia najazdu, zaś stałe wojsko w większej ilości mogłoby posłużyć do celów polityki dynastycznej króla albo do zaprowadzenia „*absolutum dominium*”.

Do tegoż celu mógłby być użyty skarb stale zasobny w rękę króla, wymagał zresztą stałych podatków, a podatek wieczysty przeciwny jest zasadzie wolności.

W obawie przed królem, szachuje się go niezależnością hetmana—dowódcy siły zbrojnej; w braku zaufania do podskarbiego coraz to uchwala się administracyę specjalną dla jakiegoś wpływu, obciąża władzę wykonawczą wogóle kontrolą a nawet ingerencyą stanów, słowem osłabia się i tak już nieodpowiadającą nowożytnym potrzebom sprawność maszyny państwowej.

Spory *inter Maiestatem et libertatem* doprowadziły wreszcie do owej najskrajniejszej gwarancyi ustroju półrepublikańskiego, jaką było słynne „*liberum veto*”: zwyczaj konstytucyjny, mocą którego drobna mniejszość, teoretycznie nawet pojedynczy poseł mógł spowodować rozwiązanie sejmu, protestując, że wolność sejmowania została pogwałcona i po-

wołując się choćby na drobne przekroczenie regulaminu. Jak starożytny ostracyzm, poświęcający doraźny pożytek Rzplitej pod hasłem obrony ustroju republikańskiego, tak ¹ *liberum veto*, nadające posłom władzę trybunów, zdolnych zawiesić mandaty wszystkich kolegów, czyniło jawną szkodę sprawie publicznej, a broniło się wzniosłym frazesem swego teoretycznego uzasadnienia.

Surogaty władz. Na tem tle następuje pewnego rodzaju upaństwowienie samopomocy społecznej: sejmiki zaspakajają arbitralnie potrzeby lokalne, a w razie powszechnego niebezpieczeństwa występuje i za życia króla konfederacya generalna, zawieszająca wszystkie władze zwykłe, organizująca czy to powszechne powstanie przeciwko nieprzyjacielowi zewnętrznemu, czy to pacyfikacyę wewnętrzną na walnej radzie, to jest na sejmie konfederackim, decydującym „*more iudiciario*“, t. j. większością. Jest to wszakże metoda obosieczna, bo w konfederacyi znajdują niejednokrotnie malkontenci legalną formę występowania przeciwko prawowitej władzy królewskiej.

V. Odrodzenie.

Oslabienie Rzptej. Przedniejsze umysły Polski spozstrzegają rychło podwójne niebezpieczeństwo: z jednej strony dla rozwoju wewnętrznego, wypaczającego demokrację szlachecką w demagogię magnacką, a ideę kompromisu zgodnych uchwał w terror mniejszości, w narzędzie intryg— z drugiej strony dla niezależności państwa, a to z przyczyny anachronizmu, w jaki popadła Rpta ze swoją przewagą elementu społecznego nad państwowym w czasie, kiedy państwa sąsiednie, ujęte w karby oświeconego i nieoświeconego absolutyzmu hoduja wprawdzie zarodki przyszłych rewolucyi, ale na razie posiadają możność prowadzenia energicznej polityki zewnętrznej. Polska, bezpieczna niegdys ze strony podobnie słabo zorganizowanej Rzeszy Niemieckiej, górująca nad Moskwą wyższością swego wojska obywatelskiego, w wieku XVIII staje się bezbronną wobec militarizmu rosyjskiego i pruskiego.

Dlatego to już w pierwszej połowie XVIII wieku podnoszą się głosy, nawołujące do reform, a obudzony zmysł krytyczny żąda nietylko wzmocnienia organizacji państwowej, zwiększenia zdolności do uruchomiania sił istniejących, ale i pomnożenia sumy tych sił przez reformy społeczne: podniesienie położenia prawnego i ekonomicznego warstw upośledzonych.

Zahamowanie reform. Usiłowania te ze sfery propagandy zbyt długo nie mogły przejść do czynu prawodawczego. Już w roku 1717 nacisk pośrednictwa rosyjskiego w sporze pomiędzy wiarołomnym królem Augustem II a narodem doprowadził do ograniczenia siły zbrojnej, a już w roku 1720 Rosya i Prusy zawarły ciągle później ponawiane porozumienie co do niedopuszczania reform w Polsce.

Słabość Rptej dała skuteczność tym dążeniom i Polska trwa w formalnej niepodległości przy faktycznem ograniczeniu najważniejszych funkcyi wolnego państwa—możności swobodnego rozwoju wewnętrznego.

Reformy częściowe. Zdołano wprowadzić ograniczyć stosowanie jednomyślności w całych kategoriach spraw zarówno w sejmie jak na sejmikach, nadano większą sprężystość zarządowi skarbowemu i wojskowemu, zorganizowano komisję do rewizyi praw i urzędzeń miejskich, wyjęto sprawy gardłowe z pod kompetencji sądów patrymonialnych, a reforma włościańska w dobrach koronnych oraz długi szereg podobnych reform dobrowolnych w dobrach prywatnych dawał nadzieję na rozwój dodatni odnośnego prawodawstwa.

Gwarancya. Wszelako w r. 1768 Rosya, sprowokowawszy zatarg pomiędzy królem a obywatelami i wystąpiwszy potem z interwencją, sterroryzowała pełnomocną komisję sejmową po wywiezieniu z kraju 4 senatorów i narzuciła już formalnie swoją „gwarancyę“ praw zasadniczych Rptej.

Powstał wtedy zbrojny protest przeciwko rządowi Rosyi w Polsce—konfederacya Barska. Ruch ten po 5-letniej walce został stłumiony, a nawet dał pretekst do okupacyi ziem polskich przez wojska trzech mocarstw sąsiednich, okupacyi, której likwidacya zamieniła się na pierwszy rozbiór Polski. Zarazem jednak ruch barski jest początkiem ogólnego odrodzenia narodowego.

Rozwój idei reform. Katastrofa rozbiorowa podzialała na cały ogół polski jak uderzenie piorunu, jak okrzyk „gore!“

Zaczęła się gorączkowa praca duchowa, głębokie przeobrażanie się pojęć już nietylko u ludzi przedniejszych, ale u powszechności.

Nacisk zewnętrzny nie pozwalał wszakże tym zmianom zmanifestować się w czynie.

Sejm Wielki. Dopiero lata 1788—1791, lata „wielkiego sejmu“, odbytego w czasie wojny rosyjsko-tureckiej i rozluźnienia sojuszu prusko-rosyjskiego, były okresem powszechnego wyładowania okutych dotychczas sił moralnych narodu i manifestacją właściwego oblicza Polski samodzielnej.

Zaczęto od ofiary materyjalnej: uchwalono 100-tysięczny kontyngens stałego wojska i olbrzymi podatek 10-go grosza. Następnie rzucono gwarancję rosyjską i przystąpiono do reformy praw kardynalnych. Pod groźbą rychłego zakończenia wojny tureckiej uchwalono *en bloc* „ustawę rządową“ 3-go maja 1791, zwaną popularnie „Konstytucją 3-go maja“.

Istota reformy. Sejm szlachecki Rptej, z średniowiecznej monarchii stanowej w szlachecką republikę przekształconej, tworzy z niej teraz nowoczesne państwo praworządne, opierając się na nienaruszonych zasadach państwowości polskiej z doby jej najświetniejszego rozwoju.

Reformy społeczno-polityczne. Tolerancję religijną z zachowaniem stanowiska przodującego dla katolicyzmu warował pierwszy artykuł konstytucji.

Szlachta została utrzymana we wszystkich swoich prawach istotnych, ale pozbawiona wybujałych gwarancji „złotej wolności“ oraz większości przywilejów, a przede wszystkim wyłączności rodowej: właściciele majątku, opłacającego 200 złotych podatku 10-go grosza, deputaci miejscy do sejmu, kapitanowie w wojsku a regenci kancelaryi w służbie cywilnej *eo ipso* mają prawo do szlachectwa; każdy sejm musi nobilitować 30 mieszczan, zasłużonych na jakimkolwiek polu, a przede wszystkim w przemyśle i han-

dlu wyrobami krajowymi, zaś szlachta osiadła w mieście podlega władzom miejskim, nie tracąc szlachectwa.

Obywatelstwo Rptej. Tym sposobem szlachta przestała być stanem zamkniętym, szlachectwo pozostało obywatelstwem Rptej, dostępnem dla każdego osobnika o pewnej wartości społecznej. Dawny cenzus krwi rycerskiej został zniesiony radykalnie: zajęcia miejskie, dawniej pozbawiające szlachectwa, teraz zdolne są je nadać.

Miasta. Stan miejski, jako całość, otrzymał jak gdyby połowę szlachectwa: prawo „*neminem captivabimus*“, prawo posiadania dóbr ziemskich, pewien udział w sejmie (z głosem doradczym), w komisjach rządowych i w samorządzie lokalnym świeżo zreformowanym, oraz przywrócenie niezależności samorządu municypalnego.

Chłopi. Stan chłopski, który według wstępu do odpowiedniego artykułu konstytucyi stanowi „...najdzielniejszą kraju siłę...“, otrzymał opiekę prawa, został więc uwolniony od samowoli dziedziców. Stosunek umowny, oczynszowanie i t. d., dobrowolnie ustanowiony, uznany za nieodwołalny, natomiast wolność ludzi tego pochodzenia uznana za stan normalny, bowiem konstytucya proklamowała, że „każdy człowiek do państw Rptej nowo z którejkolwiek strony przybyły lub powracający, jak tylko stanie nogą na ziemi polskiej, wolnym jest użyć przemysłu swego, jak i gdzie chce...“.

Postanowienia te nabierają właściwego znaczenia w świetle trzech okoliczności: 1) że konstytucyę uchwalili sejm wyłącznie szlachecki, 2) że większość uchwalająca nie działała pod naciskiem ze strony stanów dotychczas upośledzonych, ani też nie groziła przemocą mniejszości, 3) co najważniejsza, i co stanowi wyjątkową cechę konstytucyi polskiej (a co omówimy jeszcze niżej), reformy te były obliczone na lat 25, bowiem taki termin wyznaczyła konstytucya sama na swoją rewizyę. Mają więc znaczenie dwojakie: a) reform konkretnych, zakreślonych przez stopień dojrzałości sprawy

zarówno w opinii tych, których pozbawiły przywilejów, jak i w zdolności do korzystania z nowych uprawnień ze strony tych, którzy je otrzymali, b) znaczenie wytycznych dla dalszego rozwoju; dlatego to podkreśliliśmy ustępy programowe z artykułu o chłopach.

Reforma rządu. Reformy ściśle polityczne są bardziej jeszcze stanowcze. Art. 6 uznawał za podstawę formy rządu zasadę podziału władz, sformułowaną niewątpliwie pod wpływem Montesquieu, ale znaną w istocie swojej, jak to widzieliśmy, już dawniej ustrojowi Rptej.

Władza prawodawcza. Art. 6 ustanawiał, że sejmowa izba poselska jest „składem wszechwładztwa narodowego“, t. j. wygłaszała zasadę w Polsce aż nadto znaną, zamykała jednak to wszechwładztwo stanowczo w formach parlamentarnych. Sejm składał się z dwóch izb. W sprawach bieżących zliczano głosy obu izb (poselska miała przewagę ilościową), w sprawach zasadniczych izba senatorska mogła zatamować uchwałę do następnego sejmiku (veto zawieszające). Pierwsze są wnoszone wprost do izby poselskiej, drugie winny być przedstawione sejmikom, które dają co do nich instrukcje posłom. Król jest tylko przewodniczącym w senacie z prawem rozstrzygania w wypadkach równości głosów. Posłowie są przedstawicielami całego państwa. Mandat nie wygasa w przeciągu lat dwu, tak że sejm nadzwyczajny może być zawsze szybko zwołany. Jedno-myślność znosi się zupełnie.

Władza wykonawcza. Władza wykonawcza złożona jest w ręce króla w straży, złożonej z prymasa i 5-ciu ministrów. Ministrowie mają głos doradczy, ale rozporządzenie królewskie musi być przez jednego z nich kontrasygnowane. Król jest nieodpowiedzialny, ministrowie są odpowiedzialni i odwoalni na żądanie sejmiku. Starszeństwo władz wykonawczych jest ściśle ustalone.

Władza sądownicza najmniej potrzebowała zmian. Sądy dotychczas szlacheckie stały się sądami dla ziemian,

jako oskarżonych wogóle, stosownie do zniesienia monopolu szlachty na posiadanie dóbr ziemskich, i z czyjegokolwiek powództwa (stosownie do nadania chłopom opieki prawa).

Dziedziczność tronu. Konstytucya ustanawia tron dziedziczny w obieralnych dynastyach — co odpowiada stałemu niemal faktycznemu stanowi rzeczy w epoce elekcyjnej — wyznaczając odrazu pierwszą, a mianowicie saską.

Charakterystyka reformy. Przechodzi więc konstytucya do porządku dziennego nad kanonami „złotej wolności“, o ile przeszkadzają sprawności działania czy to władzy prawodawczej, czy wykonawczej, zachowuje natomiast w zupełności republikańskie elementy w charakterze państwa, umniejszając nawet udział króla w prawodawstwie i utrzymując ograniczenie jego samowładztwa, mimo nadania mu rozstrzygającego znaczenia w ustanowionym teraz nowoczesnym gabinecie ministrów z pełnią władzy wykonawczej.

Ewolucya formy rządu. Forma rządu Rzptej, wyszedłszy niegdyś z samowładztwa jednostki, ulega stałemu rozwojowi w kierunku rozszerzenia koła posiadaczy władzy, w miarę jak znajdują się coraz szersze warstwy, zdolne do tego udziału, więc najprzód arystokracja, potem szlachta, której skład rozlewa się z czasem bardzo szeroko, a której wreszcie konstytucya 3-go maja odejmuje charakter stanu zamkniętego, otwierając do niego wstęp wyższym warstwom innych stanów.

Istota reformy. Słusznie więc powiedzieliśmy, że konstytucya 3-go maja przetwarzała Polskę w nowoczesne państwo praworządne przez rozwinięcie dawnych jej zasad. Pozostałości ustroju stanowego nie przeczą tej definicyi ze względu na ujawniony w ustawie kierunek ku równouprawnieniu wszystkich stanów i znaczny w tej mierze postęp konkretny oraz ze względu na wspomnianą już doczesność jej postanowień, przez nią samą ustanowioną: co lat 25 ma się zbierać specjalny sejm „konstytucyjny“ dla rewizyi

i poprawy konstytucyi, a to „uznając potrzebę wydoskonalenia onej po doświadczeniu jej skutków co do pomyślności publicznej“. Nie omylimy się twierdząc, że jest to najwyższy wyraz mądrości prawodawczej, choćby nie powstał w racjonalistycznej epoce XVIII wieku.

Upadek konstytucyi. Państwa ościennie widziały w konstytucyi niebezpieczeństwo podwójne: odrodzenie potęgi Polski, którą uważały już za pewną zdobycz, i niebezpieczny przykład „jakobińskiego“ ustroju dla swoich poddanych, trzymany w ryzach absolutyzmu. Wobec tego zaaranżowano komedję konfederacyi Targowickiej, którą zawiązało przeciwko konstytucyi kilkunastu Polaków poza linią wojsk rosyjskich, i Rosya wypowiedziała Polsce wojnę w obronie swobód narodu polskiego. Prusy zdradziły zawarte niedawno z Polską przymierze i przyłączyły się do akcji rosyjskiej. Nastąpił drugi rozbiór kraju pomiędzy obrońców wolności polskiej. Bohaterskie wysiłki powstania Kościuszkowskiego uratowały tylko honor ginącego narodu i utrwaliły w jego sumieniu testament konstytucyjny. Kościuszko, jako Naczelnik-dyktator rozwinął jednak w ogniu wojny artykuł konstytucyi o chłopach, nadając im wolność osobistą, zmniejszając pańszczyznę do połowy, warując nienaruszalność prawa do ziemi, organizując opiekę rządową i jurysdykcję o nadużycia dziedziców

Znaczenie ustroju Rzptej. Powstanie upadło, i trzeci, ostateczny rozbiór Polski nastąpił. Ale upadek państwa nie zniósł odrębności narodu, który do dziś dnia skutecznie opiera się zjednoczonym usiłowaniom rozbiorców—potędze, która świat mogłaby zmiąć w rękę.

Wybitnym czynnikiem tej odrębności, a w pierwszej połowie XIX w. najważniejszym składnikiem indywidualizmu narodowego polskiego była niewątpliwie kultura polityczna, tak odrębna zwłaszcza od kultury państw rozbiorowych. „Urodzony w niewoli, okuty w powiciu“ Polak spoglądał zgóry na urodzonych niewolników, którzy go prześladowali

z rozkazu swoich rządów i usiłowali wynarodowić, albo przynajmniej zdusić jego aspiracje do niepodległego bytu, do życia według własnego ideału zbiorowości. Wolność jednostek i wolność narodowości — te naczelne cechy ustroju Rzeczy Polskiej nadały sprawie polskiej charakter uniwersalny: gdziekolwiek wrzała walka o wolność, spieszyli Polacy, a walcząc o swoją wolność, rozumieli, że walczą o ideał wolności powszechnej. I dzisiaj jeszcze naród polski ponad wszystkie inne wspomnienia z dziejów swoich najuroczyściej święci rocznicę zdawałoby się tak przecież niepodatną do popularyzacji—rocznicę aktu prawodawczego—Konstytucji 3-go maja, odczuwając, że jest ona nieodpartą legitymacją jego prawa do samodzielnego udziału w życiu narodów cywilizowanych.

Czytelnikom, którzyby chcieli posługiwać się niniejszą odbitką, jako skrótem podręcznym kursu historii ustroju Polski, zalecałbym mieć na uwadze: 1) że w rozdziałach I i II wzmiankowałem tylko o momentach koniecznych dla zarysowania linii rozwojowej przedmiotu roz. III-go, a w roz. IV i V o tych, które charakteryzują jego znaczenie i ciągłość aż do konstytucji 3-go maja włącznie, oraz że w r. III starałem się jaknajbardziej lakonicznie uzasadnić wnioski ogólne; 2) że syntetyczny przegląd Hist. ustr. P. znajdą w rozprawie prof. Balzera „Konstytucja 3-go maja“ (wyd. II r. 1907 w „Studiach nad hist. prawa pol.“), *) zaś kursy całkowite a) w wykładach prof. Balzera, wydanych sposobem litograficznym przez słuchaczy, streszczonych przez samego Profesora w „Przeglądzie wykładów uniwersyteckich“, drukowanym w „Sprawozdaniach Ak. Umiej. w Kr.“ za październik r. 1905, oraz w osobnem wydaniu w r. 1914, spopularyzowanych przez H. Witkowską („Hist. ustr. Pol.“ r. 1904), b) w książce prof. Kutrzeby „Hist. ustr. pol. t. I Korona, t. II Litwa“ (wyd. 3-je w r. 1912), przyczem różnice ważniejsze pomiędzy tymi kursami uwypatnia polemika, prowadzona na łamach „Kwartalnika historycznego“ z lat 1906 i 1907, c) w odpowiednich ustępach podręcznika do „Historii Narodu Polskiego“, wydanej pod imieniem Władysława Grabińskiego, d) w opracowaniu A. Winiarza „Ustrój społ. i polit. pol.“ w wyd. Macierzy pol. lwowskiej „Polska“ r. 1906.

*) W r. 1916 ukazała się też „charakterystyka państwowości polskiej“ prof. Kutrzeby.



